

byłoby zastosowanie dużo większych skali map. Z doświadczenia wiadomo, że w dużych miastach występują specyficzne getta ludności romskiej, których w skali prezentowanych map nie da się odnaleźć. Warto też poznać morfologię istniejących osiedli romskich, ich struktury wewnętrzne. Ograniczono się też w opracowaniu, z oczywistych powodów, jedynie do terytorium Słowacji, podczas gdy już z rozmieszczenia osadnictwa romskiego widać, że ma ono ciągłość przestrzenną z osadami polskiej grupy Bergitka Roma, a także z Romami na Węgrzech i być może także na Ukrainie Zakarpackiej.

Prezentowane opracowanie *Atlas społeczności romskich na Słowacji* przynosi ogrom materiału nadającego się do dalszych studiów i analiz, jest pierwszą w regionie kompleksową kartograficzną monografią poświęconą Romom i odpowiedź słowackiego środowiska geograficznego na apel Unii Europejskiej o podjęcie badań nad wykluczeniem społecznym mniejszości romskiej w krajach członkowskich, co odnosi się głównie do nowych państw UE z Europy Środkowo-Wschodniej.

Marek Sobczyński

Wydział Nauk Geograficznych UŁ

Katedra Geografii Politycznej i Studiów Regionalnych

Przywracanie pamięci o odbudowanej dumie narodowej

Alina Cała – *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów w Polsce powojennej. Komisje Specjalne przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce*
Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2014, 461 ss.

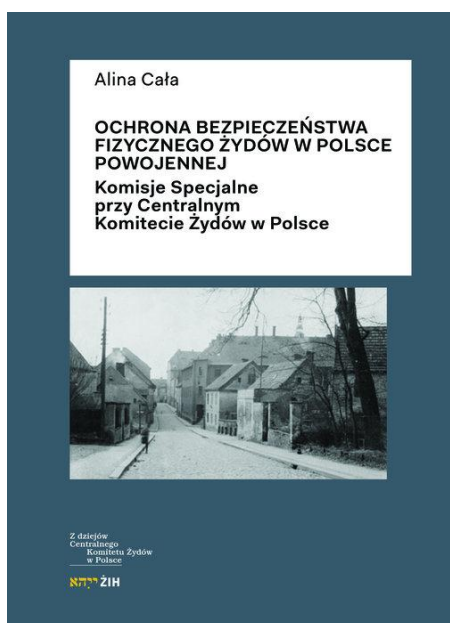
Dnia 2 rb. [1946 – przyp. A.R.] bandyci NSZ-owcy dokonali bestialskiego mordu na Żydach w okolicach [Kro]ścienko. Niedaleko tego miasteczka zostało [...] zatrzymane auto ciężarowe, które wiozło dwudziestu kilku Żydów: mężczyzn, kobiet i dzieci. Bandyci wylegitymowali wszystkich pasażerów poczym otworzyli ogień z automatów. W rezultacie 12 Żydów poniosło śmierć na miejscu a sześciu zostało rannych (s. 177).

Informację o tym tragicznym wydarzeniu, opatrzoną suchym, ale wymownym tytułem *Szczegóły zamordowania dwunastu Żydów w Krakowskiem*, zamieścił 8 maja 1946 r. „Biuletyn Żydowskiej Agencji Prasowej”, nr 49 (169). Nie był to odosobniony przypadek mordu na tych, którzy wyszli z ukrycia, powrócili z obozów lub innych miejsc przetrwania. Ten sam organ prasowy systematycznie donosił bowiem o kolejnych zbrodniczych napaściach na ocalałych – o *Ohydny morderstwie na rodzinie żydowskiej w Myszkowie koło Zawiercia*, *Zabójstwie Żyda – zdemobilizowanego żołnierza*, *Zamordowaniu Żyda w Wielu-*

niu, *Morderstwie na 7-miu Żydach w Janowie Podlaskim, Zamordowanie trzech Żydów w Szczecinie, Nowych mordach na Żydach*. Wraz z innymi tekstami archiwalnymi, artykuły opatrzone takimi dramatycznymi nagłówkami złożyły się na – liczącą 197 wypisów – część (II, źródłową) książki zatytułowanej: *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów w Polsce powojennej. Komisje Specjalne przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce*. Jej zasadniczy rozdział (I) poświęcono utworzeniu i likwidacji tytułowych komisji. Autorką, liczącej ogółem 461 stron, pracy (całości dopełnia słownik ważniejszych terminów, wykaz skrótów, bibliografia, indeks osób oraz aneksy w postaci archiwalnych planów, opisów i zdjęć chronionych obiektów) jest Alina Cała – antropolożka i historyczka, wybitna badaczka historii stosunków polsko-żydowskich, w tym polskiego antysemityzmu.

Na dorobek autorki składają się tak fundamentalne prace z historii społecznej polskich Żydów (zwłaszcza ich relacji z większością chrześcijańską), jak: *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897): postawy, konflikty, stereotypy* (1989), *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej* (1992), *Dzieje Żydów w Polsce: 1944–1968. Teksty źródłowe* (we współautorstwie z Heleną Datner, 1997), *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła* (2012). Ostatnia z wymienionych pozycji stanowi pierwszą na gruncie krajowym syntezę dziejów ideologii antysemityzmu w Polsce (począwszy od XIX w. a na pierwszej dekadzie XXI stulecia skończywszy). Alina Cała podjęła się w niej niezwykle trudnej próby wyjaśnienia genezy i trwałej obecności antysemityzmu w Polsce. Próby zarazem odważnej (również w sensie dosłownym!), wszak bowiem każda jego interpretacja musi się liczyć z polemiką płynącą nie tylko ze strony badaczy (po upowszechnieniu drukiem rezultatów swoich badań, autorka stała się obiektem publicznych ataków ze strony środowisk skrajnie prawicowych, nacjonalistycznych i neofaszystowskich; kilku protestów przed gmachem Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, w którym była wówczas zatrudniona).

W pracy *Żyd – wróg odwieczny?*, poza wyjaśnieniem źródeł wyobrażeń i przesądów antysemickich oraz kształtowania się wizerunku i stereotypu Żyda na ziemiach polskich, zidentyfikowała drogi rozpowszechniania się tego negatywnego zjawiska oraz określiła formy, jakie ono przyjmowało (na ile były „swoiste”, a na ile zapożyczone i przekształcone na badanym obszarze). Przedstawiła tzw. nośność społeczną propagandy antysemickiej oraz odwołujących się do tej ideologii ruchów społecznych we współczesnej Europie Środkowo-Wschodniej, w tym zwłaszcza w Polsce. Szczegółowa analiza i synteza problemu (istne kompendium wiedzy, składające się na swoisty podręcznik akademicki) dały autorce asumpt do sformułowania własnej definicji fenomenu zjawiska, jakim jest antysemityzm.



Ryc. 1. Okładka najnowszej książki
Aliny Całej

Monumentalne dzieło o antysemityzmie stanowiło w dużym stopniu podsumowanie dotychczasowych badań Aliny Całej. Było zarazem punktem wyjścia do podjęcia dalszych, tym razem bardziej szczegółowych, rozważań nad organizowaniem własnych form ochrony bezpieczeństwa (życia) przez tych, którzy przeżyli Zagładę (ryc. 1). Badany problem wyrastał bowiem ze specyficznego układu relacji między- etnicznych (międzyreligijnych), jaki przez wiele stuleci, a szczególnie w pierwszej połowie XX w., kształtował się na ziemiach polskich. Do ponurego obrazu stosunków polsko-żydowskich przed drugą wojną światową autorka nawiązuje już we wstępie pierwszego rozdziału. Opisuje gęstniejącą atmosferę wrogości wobec żydowskich współobywateli, tworzoną przez

skrajnie prawicowe ugrupowania (m.in. Stronnictwo Narodowe, Młodzież Wszechpolską, Obóz Radykalno-Narodowy), którym dojście Hitlera do władzy w Niemczech, a później śmierć marszałka Józefa Piłsudskiego dały impuls do jeszcze radykalniejszych działań (m.in. domagania się odebrania praw obywatelskich i zakazu studiowania Żydom, wprowadzenia dla nich tzw. gett ławkowych).

Autorka przypomina – przedstawiając w uporządkowany sposób przyczyny oraz przebieg kształtowania się postaw, nastrojów i zjawisk antysemickich – że napastliwej działalności i agitacji antysemickiej wtórowała przytłaczająca część prasy katolickiej. Ukształtowane pod wpływem takiego oddziaływania społeczeństwo polskie stało się, zdaniem Aliny Całej, mniej lub bardziej biernym świadkiem Zagłady dokonanej przez nazistów. Czerpiąc ze swojego bogatego dorobku naukowego oraz dokonań badaczy z Centrum Badań nad Zagładą, m.in. B. Engelking (2011) i J. Grabowskiego (2011), autorka wyciąga wnioski o istnieniu ciągłości postaw i nastrojów antyżydowskich co najmniej od lat 30. XX w., wzmocnionych okupacyjnym systemem prawnym i zmasowaną antysemicką propagandą hitlerowską. Po wymordowaniu (po 1943 r.) w obozach zagłady większości populacji żydowskiej, Niemcy usprawnili – wyjaśnia Cała – system zmuszania ludności polskiej, zwłaszcza mieszkańców wsi, do obligato-

ryjnego wyłapywania ukrywających się Żydów oraz zadbali o to, by ich „zniknięcie” postrzegano ona w kategoriach korzyści ekonomicznych. W rezultacie „niemała część Polaków zinternalizowała” okupacyjne prawodawstwo rasistowskie, które wykluczało Żydów nie tylko ze wspólnoty narodowej – czego domagały się przed wojną ugrupowania skrajnie prawicowe – ale ze wspólnoty ludzkiej.

Warto dodać do nakreślonej przez autorkę ciągłości postaw i nastrojów antyżydowskich, że również przed usprawnieniem systemu Zagłady i atakiem zmasowanej, antysemitkiej propagandy hitlerowskiej, dochodziło do bestialskich ataków na Żydów. Na zdobytych przez Niemców terenach, należących zwłaszcza do byłej radzieckiej strefy okupacyjnej, miejscowa ludność („sąsiedzi”) wywołała wiele pogromów, najczęściej tam, gdzie dominowali etniczni Polacy, m.in. w 1941 r. w Jedwabnem, Wąsoszu (Gross 2000, Bikont 2004, Żbikowski 2006). Píše o tym obszernie m.in. Witold Mędykowski, polsko-izraelski historyk, pracujący w jerozolimskim Instytucie Yad Vashem, w książce z 2012 r. – nieodnotowanej w *Ochronie bezpieczeństwa...* – pt. *W cieniu gigantów. Pogromy Żydów 1941 r. w byłej sowieckiej strefie okupacyjnej. Kontekst historyczny, społeczny i kulturowy*. Częścią tej wojennej traumy – konkluduje na tym etapie rozważań Alina Cała – „stało się przecucie nieczystego, czy nie całkiem czystego sumienia”. Cały ten bagaż zachowań i doświadczeń, zarówno przedwojennych, jak i zwłaszcza wojennych, rzutował, jej zdaniem, na powojenne postawy wobec ocalałych z Zagłady.

Píše o nich w podrozdziale (1) *Stan bezpieczeństwa ludności żydowskiej w latach 1944–1948*. Autorka przedstawia w nim wiele, nie mniej tragicznych od przywołanego na wstępie, przypadków mordów na Żydach, dla których wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej nie oznaczało bezpieczeństwa. Do zbrodni, których przykłady zamieszczono w książce, doszło (odwołując się tylko do nazw miejscowości, a nie liczby śmiertelnych ofiar i rannych) m.in. w: Sokolach (powiat Wysokie Mazowieckie), Leżajsku, Czorsztynie, Nowym Sączu, Parczewie, Siedlcach, Klimontowie, Zwoleniu, Żelechowie, Działoszycach, Gliwicach, Lublinie, Chełmie, Janowie Podlaskim, Tarnowie, Kaliszu, Kolbuszowej, Radzynie, Krakowie. Poza tymi oraz innymi zwartymi skupiskami osadniczymi, morderstw dokonywano wzdłuż dróg oraz podczas tzw. akcji pociągowej. Areną zdecydowanej większości aktów przemocy skierowanej wobec ludności żydowskiej były tereny wschodniej i południowo-wschodniej oraz centralnej Polski. W latach 1944–1947, w różnych okolicznościach, często w wyniku działalności antykomunistycznego podziemia (m.in. poakowskiego, NSZ), zamordowanych zostało – jak wylicza autorka na podstawie szacunków prezentowanych w literaturze naukowej – prawie tysiąc osób narodowości żydowskiej. Na podstawie zidentyfikowanych przez Całą przyczyn aktów zbiorowej

przemocy, można dojść do wniosku, że mordów na nich dokonywano za to właśnie, że byli Żydami, a podłoże ich było zróżnicowane: od przesądów rasistowskich i religijnych (związanych najczęściej z legendą mordu rytualnego), poprzez pełnienie funkcji w strukturach nowej władzy, aż po rabunek mienia żydowskiego i zapobieżenie odzyskaniu go przez ocalałych. Do wzmocnienia nastrojów antyżydowskich, zdaniem autorki, przyczyniły się również: wojenna trauma, brak stabilizacji politycznej i ekonomicznej, poczucie niepewności.

Z nakreślonym przez Całą procesem kształtowania się niektórych powojennych postaw uprzedzeń i wrogości wobec ocalałych korespondują wnioski z badań nad więzią społeczną ludności żydowskiej, które w latach 1947–1950 prowadziła Irena Hurwic-Nowakowska. W pracy będącej ich podsumowaniem – a nieodnotowanej wśród pozycji bibliograficznych – jej autorka, wyjaśniając przyczyny tak licznych po wojnie aktów antysemitowskiej przemocy, stwierdziła, że części społeczeństwa polskiego „dość naturalne wydawało się tępienie Żydów”, będące kontynuacją „wszczepionych [podczas okupacji – przyp. A.R.] wartości i pojęć” (Hurwic-Nowakowska 1996, s. 140).

Na powszechność ekscesów wpłynęła po części ich bezkarność. Autorka *Ochrony bezpieczeństwa...* tłumaczy to, odwołując się do wybranych przykładów (m.in. z Miechowa, Ostrowca Świętokrzyskiego, Skarżyska-Kamiennej, Kozienic, Chmielnika, Chrzanowa), małą sprawnością odpowiedzialnych za bezpieczeństwo organów porządkowych oraz niechęcią, czy wręcz wrogością wobec Żydów ze strony urzędników instytucji strzegących prawa, reprezentujących różne szczeble administracji terenowej (od gminnej po wojewódzką).

W dużym stopniu pod wpływem skrytobójczych mordów i zorganizowanych napadów uzbrojonych band, Żydzi uczestniczyli w – legalnej i najczęściej nielegalnej – emigracji z Polski oraz przemieszczeniach wewnątrz kraju: z mniejszych miast do większych, bardziej bezpiecznych i stwarzających perspektywę osiągnięcia względnej stabilizacji. Świadomie lub nie, zdaniem Całej, „dokonywała się na polskiej prowincji czystka etniczna, zapoczątkowana deportacjami przeprowadzonymi przez hitlerowców, a zakończona ekspulsją Żydów Polski w 1968 r.”

Na podstawie lektury recenzowanej książki można dojść do wniosku, że akty zbiorowej przemocy dokonywane na wydobywających się z traumy osobistych przeżyć i zmagających z bólem po stracie najbliższych układały się – by ująć je metaforycznie – w gruby sznur koralu, nawlekanych gęsto od czasu wyzwania kolejnych ziem spod okupacji niemieckiej. Aż do 4 lipca 1946 r., kiedy pod wpływem najcięższego z nich – pogromu w Kielcach – wszystko pękło. Liczba śmiertelnych ofiar tego największego po wojnie aktu antysemitowskiej zbrodni w Polsce, wywołanego plotką o porwaniu kilkuletniego chłopca, w celu dokonania na nim mordu rytualnego, „przekroczyła 42, ponadto było 40 ciężko

pobitych, wśród nich dwie kobiety w ciąży, pielęgniarka, która usiłowała udzielić pomocy rannym, trójka młodych ludzi w wieku 14–17 lat, dwoje małych dzieci oraz niemowlę”.

Erupcja spontanicznej przemocy, do jakiej doszło w Kielcach, była bezpośrednią przyczyną zorganizowania samoobrony, choć wysiłki środowiska żydowskiego w celu zapewnienia bezpieczeństwa fizycznego Żydom podejmowano już wcześniej. W podrozdziale (2) *Geneza żydowskiej samoobrony*, autorka w chronologicznym porządku opisuje nie tylko pierwsze próby tworzenia uzbrojonych grup strażników obiektów żydowskich, ale całą serię interwencji przedstawicieli żydowskich ugrupowań u najwyższych władz państwowych, podczas których składano prośby i propozycje zaradzenia bestialskim aktom przemocy antysemitkiej. Przytacza przykłady wystąpień posłów żydowskich do Krajowej Rady Narodowej (załączka sejm), poświęconych drastycznym zabójstwom Żydów oraz ich apeli do rządu w sprawie wszczęcia szerokiej akcji społecznej przeciw antysemityzmowi. To m.in. pod wpływem tych wszystkich wysiłków wszedł w życie dekret (16 listopada 1945 r.) *O przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa*, który w kilku artykułach – precyzyjnie przez autorkę opisanych – odnosił się do przestępstw na tle narodowościowym, religijnym i rasowym. Niestety, dekret nie przyczynił się do zapewnienia pełnego bezpieczeństwa (dlatego m.in., że sprawców napaści i zabójstw Żydów nieczęsto udało się zidentyfikować i doprowadzić przed oblicze sądu; władza państwowa – ze względu na skalę godzącego również w jej wizerunek zjawiska – starała się wyciszyć wszelkie o nich doniesienia, a sądy unikały wydawania najwyższego wyroku kary, by nie nastawić w ten sposób społeczeństwa polskiego wrogo wobec sił nowego porządku). Fiaskiem zakończyły się też podejmowane „po Kielcach” przez posłów działających w Ogólnopolskiej Lidze do Walki z Rasizmem apele – z dużą wnikliwością odtworzone przez autorkę na podstawie materiałów źródłowych – o wydanie specjalnego dekretu zwalczającego antysemityzm.

Wobec małej skuteczności wspomnianego dekretu z listopada 1945 r. (jego nową wersję opublikowano 12 lipca 1946 r.), zarzucenia projektu ustawy o zwalczaniu antysemityzmu oraz rozszerzającej się fali terroru antyżydowskiego, której kulminacją był pogrom w Kielcach, rozpoczęto tworzenie ujednoliconej, ogólnopolskiej straży chroniącej ludność żydowską. W odtworzonej z niezwykłą precyzją przez Alinę Całą dyskusji nad powołaniem odrębnej formacji zbrojnej pojawiały się nawet postulaty wznowienia działalności przez Żydowską Organizację Bojową (konspiracyjną organizację zbrojnego oporu Żydów w czasie drugiej wojny światowej). Na podstawie szeroko zakrojonych badań autorka ustaliła jednoznacznie, że choć „brakuje śladów dokumentacyjnych”, to podczas wizyt przedstawicieli środowiska żydowskiego u prezydenta

KRN, w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwie Sprawiedliwości zapadły decyzje o powstaniu żydowskiej formacji paramilitarnej w celu zapewnienia Żydom bezpieczeństwa, które nieopowiedziane zostało ani dekretem, ani rządową lub sejmową uchwałą. Dalej Alina Cała dowodzi – wykazując duże doświadczenie badawcze i umiejętność interpretacji materiałów źródłowych pełnych luk i „tajemniczo brzmiących zdań” – że „całe przedsięwzięcie władze potraktowały jako ściśle tajne”, podobnie zrobili Prezydium Centralnego Komitetu Żydów w Polsce (największej i najważniejszej organizacji polskich Żydów, dążącej do reprezentowania ich w charakterze monopolisty w stosunkach z polskim rządem i tzw. zagranicą) oraz przywódcy partii wchodzących w jego skład. Ponadto autorka, nie znajdując również w prasie żydowskiej choćby wzmianki o powstaniu i działalności formacji, ustaliła ramy czasowe podjęcia przez czynniki rządowe decyzji w powyższej sprawie na okres między 13 a 24 lipca 1946 r. Pod koniec tego miesiąca Centralna Komisja Specjalna – taką nazwę na szczęblu centralnym, przy CKŻP, przyjęła nowa jednostka organizacyjna – działała już „pełną parą”, choć nie bez przeszkód.

Centralna Komisja skoncentrowała się przede wszystkim na zorganizowaniu ochrony i obrony instytucji żydowskich, pomocy władzom w zapewnianiu bezpieczeństwa Żydom, zapobieganiu „panice emigracyjnej”, umożliwieniu „spokojnej pracy nad odbudową życia” Żydów w Polsce. Strukturą działalności w terenie nawiązywała w dużym stopniu do CKŻP. Centralnej Komisji, według schematu opracowanego przez Całą, podlegały Wojewódzkie Komisje Specjalne, utworzone przy Wojewódzkich Komitetach Żydowskich (terenowych organach CKŻP), tym zaś powiatowe, okręgowe (rejonowe) lub miejskie (tylko na Dolnym Śląsku) Komisje Specjalne. Z wyliczeń autorki wynika, że utworzono 200 uzbrojonych grup wartowniczych, składających się z ok. 2,5 „strażników”, ochraniających całodobowo ok. 390 obiektów następujących instytucji: Komitetów Żydowskich, domów dziecka, domów starców, domów repatriantów, szkół, stołówek, spółdzielni żydowskich, fabryk zatrudniających większą liczbę Żydów, partii żydowskich, kibuców (ryc. 2). Autorka nie poprzestała „tylko” na zliczeniu ochraniających i ochranianych. Szacunkiem objęła również uzbrojenie, na które – według niej – składało się ok. 1 tys. karabinów, 100 sztuk broni automatycznej, ponad 1 tys. pistoletów i 120 granatów.

Szczegółowo działalność poszczególnych formacji autorka opisała w ostatniej, analitycznej części (4): *Komisje Specjalne na terenie kraju*. Przedstawiła w niej informacje o stanie bezpieczeństwa ludności żydowskiej oraz strukturze organizacyjnej i interwencjach Komisji w: Warszawie i województwie warszawskim, Białymstoku, Lublinie, Łodzi i województwie łódzkim, Krakowie i województwie krakowskim, Przemyślu, Częstochowie i województwie kieleckim, Katowicach i województwie śląsko-dąbrowskim, Wrocławiu i wielu miastach

Dolnego Śląska oraz Olsztynie, Bydgoszczy, Szczecinie i Gdańsku. Utworzenie Komisji spełniło swoje zadanie – przeprowadzono ok. 2 tys. interwencji; najtrudniejsze w: Białymstoku, Bielawie, Bytomiu, Krakowie, Legnicy, Otwocku, Rychbachu (Dzierżoniowie) i Szczecinie (do strzelaniny doszło w: Rabce i Białymstoku). Wydaje się, że cenne dla lepszego zrozumienia struktury terenowej oraz warunków powstania, działalności i likwidacji poszczególnych Komisji Specjalnych byłoby nakreślenie tła w postaci powojennych skupisk żydowskich – ich liczebności i rozmieszczenia. Wyjaśniłoby to, dlaczego formacjom na Dolnym Śląsku (powołanym nawet w bardzo małych miastach) autorka poświęciła relatywnie najwięcej rozważań.



Ryc. 2. Straż Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego we Wrocławiu
Źródło: Dział Dokumentacji Zabytków i Archiwum Fotografii
Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie

Likwidacja Komisji Specjalnych (przedstawiona w części 3), podobnie jak ich powołanie, nie ma, zdaniem Aliny Całej, potwierdzenia w dokumentach. Według ustaleń autorki do ich rozwiązania mogło dojść między 13 stycznia a 6 marca 1947 r. Do głównych przyczyn zniesienia odrębności i względnej samodzielności samoobrony żydowskiej należy zaliczyć postępującą stabilizację sytuacji politycznej w kraju i wzrost bezpieczeństwa polskich Żydów oraz żądania władz państwowych – niezaakceptowane przez część środowiska żydowskiego – by dotychczasowe struktury wcielić do Ochotniczych Rezerw Milicji Obywatelskiej.

Zdaniem A. Grabskiego (2015) – autora pracy z tej samej, co recenzowana książka serii: *Z dziejów Centralnego Komitetu Żydów w Polsce* – żydowskie oddziały samoobrony utworzono zbyt późno, a wynikało to z błędnych oczekiwań Komitetu, że bezpieczeństwo Żydów zapewnią odpowiednie organy polskiej władzy. Zachowanie sił porządkowych podczas pogromu kieleckiego (bierne, a częściowo nawet wspierające jego uczestników) rozwiało te złudzenia, a reprezentacja polskiego żydostwa uznała, że może liczyć tylko na własne oddziały.

Analizowany problem bezpieczeństwa fizycznego Żydów wydaje się być nieco wyizolowany z szerszego kontekstu społeczno-politycznego tużpowojennych lat. Mając do czynienia z zarysowanym tłem historycznym, czytelnikowi łatwiej byłoby się poruszać po niezwykle skomplikowanych meandrach ówczesnej rzeczywistości, w której dość osobliwe miejsce zajęli Żydzi. Byli jedyną mniejszością narodową w Polsce – co warto w tym miejscu przypomnieć – która ustanowiła swoistą formę autonomii instytucjonalnej. W jej ramach odbudowali nie tylko podstawy biologicznej i materialnej egzystencji, ale rozwinęli narodową kulturę, stworzyli – sygnalnie przez autorkę przywołaną – zróżnicowaną ideologicznie scenę partyjną, a było to przecież ewenementem w tamtych realiach ustrojowych. Rzucenie szerszego światła na tak wnikliwie przedstawione zagadnienie samoorganizowania się Żydów w celach obronnych pozwoliłoby uchwycić złożony stosunek obozu rządowego do polskich Żydów. Deklarowane oficjalnie stanowisko jego organów przedstawicielskich stało często w sprzeczności z rzeczywistymi działaniami, np. w sprawie emigracji. Rząd, manifestując poparcie tylko dla jej legalnej formy, był w dużym stopniu zainteresowany zniknięciem ludności żydowskiej z polskiej przestrzeni. Zakładał, że zmniejszenie jej skupienia przyczyni się do przełamania żywych w sporej części społeczeństwa stereotypów łączących Żydów w „organiczny” związek z obozem władzy, a przy tym zapobiegnie pogromom i innym aktom antysemitycznej przemocy, podważającym wiarygodność nowego rządu zagranicą, o którą – godząc się m.in. na pewną formę żydowskiej autonomii narodowo-kulturalnej – bardzo zabiegał. Brak bezpieczeństwa po Zagładzie – a zapewnienie go sobie i garstce najbliższych było, po traumie wojennej, głównym pragnieniem Żydów – należy więc spróbować odczytać w szerszym kontekście: okaleczonego świata ruin, chaosu, rozbitych struktur społecznych, nędzy, masowych repatriacji i emigracji (w tym żydowskiej), niepewności co do przebiegu granic, nieufności wobec sił nowego porządku, strachu przed Armią Czerwoną, bandytyzmu.

Książka Aliny Całej jest znakomita warsztatowo. Podobnie jak większość jej prac powstała na podstawie solidnej bazy źródłowej, pozyskanej podczas badań archiwalnych (w Archiwum ŻIH, Archiwum Akt Nowych, Archiwum Instytutu

Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie, Archiwum Państwowym w Lublinie, Archiwum Sejmowym), bibliotecznych i terenowych. Posługiwanie się złożonym aparatem naukowym i właściwości podejścia interdyscyplinarnego (antropologicznego, historycznego, socjologicznego), to nieodłączne cechy stylu badawczego autorki rozprawy. Zróżnicowane i wszechstronnie dobrane pod kątem stosowanych metod materiały źródłowe pozwoliły badany problem przedstawić również – gdy mowa o działalności komisji specjalnych w poszczególnych skupiskach żydowskich w kraju – przy zastosowaniu klucza przestrzennego. Można więc z uznaniem dla autorki przyjąć, że reprezentowane dotychczas przez nią podejście interdyscyplinarne poszerzyło się o jeszcze jedno spojrzenie: geograficzne (podkreśla je zamieszczony w pracy materiał ilustracyjny w postaci archiwalnych szkiców planów chronionych obiektów i terenów wokół nich).

Książka Aliny Całej jest poza tym świetnie napisana. Niezależnie od talentu mówienia, z wyjątkową dokładnością i szczerością, o historii stosunków polsko-żydowskich, zdecydował o tym jej emocjonalny, empatyczny stosunek do tych, którzy doświadczywszy straszliwych tragedii podczas okupacji hitlerowskiej, naruszających dogłębnie ich poczucie ludzkiej godności, podjęli, w obliczu powojennego braku bezpieczeństwa, próbę odbudowania dumy osobistej i narodowej, a jedną z jej form była zbrojna samoobrona. „Na naszą pracę – stwierdził kierownik Centralnej Komisji Specjalnej – trzeba patrzeć z perspektywy czasowej, aby ukazało się całe jej piękno i znaczenie. Wierzę, że przyjdzie jeszcze jakiś historyk i się nią zainteresuje”. Na szczęście przyszedł.

Literatura

- Bikont A., 2004, *My z Jedwabnego*, Warszawa.
- Cała A., 1989, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897): postawy, konflikty, stereotypy*, Warszawa.
- Cała A., 1992, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa.
- Cała A., Datner H., 1997, *Dzieje Żydów w Polsce: 1944–1968. Teksty źródłowe*, Warszawa.
- Cała A., 2012, *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa.
- Engelking B., 2011, *Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945*, Warszawa.
- Grabowski J., 2011, *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium dziejów pewnego powiatu*, Warszawa.
- Grabski A., 2015, *Centralny Komitet Żydów w Polsce (1944–1950). Historia polityczna*, Warszawa.
- Gross J.T., 2000, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka, Sejny*.

Hurwic-Nowakowska I., 1996, *Żydzi polscy (1947–1950). Analiza więzi społecznej ludności żydowskiej*, Warszawa.

Mędykowski W., 2012, *W cieniu gigantów. Pogromy Żydów 1941 r. w byłej sowieckiej strefie okupacyjnej. Kontekst historyczny, społeczny i kulturowy*, Warszawa.

Żbikowski A., 2006, *U genezy Jedwabnego. Żydzi na Kresach Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej – wrzesień 1939-lipiec 1941*, Warszawa.

Andrzej Rykała

Wydział Nauk Geograficznych UŁ

Katedra Geografii Politycznej i Studiów Regionalnych